



BIBLIOTEKA POLSKA POSK W LONDYNIE



Gustaw Herling-Grudziński. Życie, twórczość, recepcja.

Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej
w 70. rocznicę londyńskiego wydania polskiej wersji
Innego świata
pod red. Dobrosławy Platt

Londyn 2024

© Copyright by Biblioteka Polska POSK w Londynie

Sesja „Gustaw Herling-Grudziński. Życie, twórczość, recepcja”, zorganizowana przez Bibliotekę Polską POSK w Londynie, odbyła się 10 czerwca 2023.

Sesja i publikacja częściowo dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Wydawca dziękuje:

- prof. dr. hab. Włodzimierzowi Boleckiemu za współpracę przy organizacji sesji;
- dr Marcie Herling za współpracę przy publikacji.

Opracowanie graficzne, skład, projekt plakatu i programu: Paweł Filuś

Fotografie:

- Archiwum Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

- Justyna Węglarz

Druk: Print2Demand Ltd

ISBN: 0902763 26 1

SPIS TREŚCI

PIOTR WILCZEK, <i>Otwarcie sesji</i>	11
DOBROŚLAWA PLATT, „Przestałem być pisarzem emigracyjnym...”. <i>Gustaw Herling-Grudziński</i>	17
MARTA HERLING, <i>O wystawie „Gustaw Herling-Grudziński: portret epoki”</i>	23
VIOLETTA WEJS-MILEWSKA, <i>Gustaw Herling-Grudziński – – autor „dzieła skończonego” [?]</i>	33
PAWEŁ PANAS, <i>Patrzę na świat w skupieniu. O postawie twórczej Gustawa Herlinga-Grudzińskiego</i>	47
RAFAŁ HABIELSKI, <i>Gustaw Herling-Grudziński w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa</i>	55
WŁODZIMIERZ BOLECKI, <i>Gustaw Herling-Grudziński i Józef Mackiewicz</i>	65
MACIEJ URBANOWSKI, <i>Gustaw Herling-Grudziński jako epistolograf</i>	83
MAGDALENA ŚNIEDZIEWSKA, <i>Cienie Caravaggia w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego</i>	99
ALESSANDRO AJRES, „ <i>Scritti italiani 1944-2000</i> ” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego	117
DARIO PROLA, <i>Włoskie losy „Innego świata”: zarys historii wydawniczej</i>	127
ANDRZEJ KAR CZ, <i>Z dziejów nieprzystojności i fałszu w literaturze. O wybranych opiniach krytycznych pisarza moralisty Gustawa Herlinga-Grudzińskiego</i>	137
ZDZISŁAW KUDELSKI, „ <i>Pisarz polski, zamieszkały w Neapolu</i> ”. <i>Rozmowy z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim (Fragmenty)</i>	151
GRZEGORZ PRZEBINDA, <i>Moje spotkania z Herlingiem (1981–2023). Między historią a wiecznością</i>	173
Fotorelacja z konferencji	195

Włoskie losy „Innego świata”: zarys historii wydawniczej

1. Powstanie dzieła i jego tłumaczenie

Podobnie jak Primo Levi w przypadku swojego wielkiego dzieła *Czy to jest człowiek*, również Gustaw Herling-Grudziński zaczął tworzyć swój utwór zaraz po zwolnieniu z obozu, będąc jeszcze na skraju życia i śmierci, gdy tylko udało mu się zdobyć notatnik i pióro¹. Jednak „właściwe” pisanie książki rozpoczęło się latem 1949 roku w Anglii, gdzie pisarz został zdemobilizowany. Dzieło ukończył w lipcu następnego roku². Pięć pierwszych rozdziałów książki, napisanych „od ręki” w lipcu 1949 r., ukazało się natychmiast w „Wiadomościach”, a następnie zostały przetłumaczone na język angielski przez młodego jeszcze Andrzeja Ciołkosza, który już wtedy przyjął pseudonim Joseph Marek i nim właśnie podpisał tłumaczenie książki Grudzińskiego. Utwór ukazał się w 1951 roku pod tytułem *A World Apart* nakładem wydawnictwa Heinemann z przedmową filozofa, Bertranda Russella; już w następnym roku pojawiło się amerykańskie wydanie³. Po polsku książka ujrzała światło dzienne w Londynie nakładem wydawnictwa Gryf dopiero w 1953 roku pod tytułem *Inny świat. Zapiski sowieckie*.

Jeśli chodzi o tłumaczenia utworu, to tekstem wyjściowym dla wszystkich pierwszych wersji w latach pięćdziesiątych było wydanie angielskie, podczas gdy począwszy od wersji rosyjskiej z 1986 roku i przez cały okres postkomunistyczny, przekłady dokonywane były na podstawie polskiego wydania Instytutu Literackiego z 1965 roku. Wyjątkiem jest tłumaczenie francuskie z 1985 roku również będące pośrednim przekładem z wersji Ciołkosza.

Tak więc można stwierdzić, że – ogólnie rzecz biorąc – los tłumaczeniowy dzieła podążał dwoma torami: tłumaczenia bezpośredniego oraz tłumaczenia pośredniego. W niektórych krajach ukazały się nawet obie wersje przekładów: w przypadku języka niemieckiego mamy do czynienia z retranslacją pośrednią z 1953 r. oraz bezpośrednią z 2001 r., natomiast w przypadku języka hiszpańskiego są nawet trzy przekłady: po

* Niniejszy tekst jest skróconą wersją eseju *Un mondo a parte. Storia di un libro scomodo tra critica ed editoria*, opublikowanego we włoskim czasopiśmie naukowym „Lingue e Linguaggi”, nr. 48, 2022, s. 277-291.

1 W. Bolecki, *Inny świat Gustawa Herlinga Grudzińskiego*, Universitas, Kraków, 2007, s. 94-95.

2 Jednak już w 1947 roku w numerze 30 londyńskich „Wiadomości” ukazało się opowiadanie *Zabójca*, które później weszło w skład książki.

3 Przed końcem komunizmu angielskie tłumaczenie zostało ponownie opublikowane przez dwóch innych amerykańskich wydawców: w 1974 roku przez Greenwood Press z Westporte, w 1986 roku przez Arbor House z Nowego Jorku.

tłumaczeniu z angielskiego w 1952 r. nastąpiły dwa bezpośrednie tłumaczenia w latach dwutysięcznych. Większość tłumaczeń dzieła powstała właśnie w tej dekadzie, a to za sprawą aktywności i hojności Instytutu Książki w Krakowie, który przyczynił się do sfinansowania największej części wersji językowych tego okresu (w tym wersji portugalskiej, sfinansowanej w 2016 roku, która jednak nie ukazała się na rynku wydawniczym).

Tak więc, jeśli chodzi o losy tłumaczeń i o recepcję dzieła Herlinga-Grudzińskiego na światowych rynkach wydawniczych, mamy do czynienia z sytuacją wyjątkowo złożoną, a co za tym idzie bogatą w perspektywy badawcze, w których zagadnienia filologiczne i translatorologiczne spotykają się z interesującymi obserwacjami dotyczącymi relacji między Herlingiem-Grudzińskim z jednej strony, a pisarzami, tłumaczami i wydawcami z drugiej. Wszystko to zaś na tle skomplikowanej i jakże napiętej rzeczywistości politycznej drugiej połowy XX wieku.

Włoskie wydania: pomiędzy krytyką a światem wydawniczym

Również w przypadku wersji włoskiej (*Un mondo a parte*) mamy do czynienia z przekładem pośrednim, dokonany na podstawie wersji angielskiej; książka – wydana w 1958 roku przez wydawnictwo Laterza – została przetłumaczona przez Gaspare Magi, pod którym to pseudonimem skryła się Lidia Croce, córka Benedetta Croce, a także druga żona Herlinga, oraz przyjaciółka rodziny Antonia Maresca. Krótki fragment książki, zatytułowany *Rzucony na wilki* (*Gettato ai lupi*), ukazał się rok wcześniej na łamach czasopisma „Critica Sociale”⁴.

Trudno z całą pewnością stwierdzić, jaka była rola pisarza w procesie tłumaczenia. Badania materiałów archiwalnych i jego dzienników nie dostarczyły w tym względzie żadnych użytecznych wskazówek, a wstępne porównanie tekstu angielskiego z włoskim, jakiego dokonałem, zdaje się wykluczać odniesienia do wersji polskiej, czyli bezpośrednią ingerencję autora w proces przekładu, pamiętając, że ani Lidia Croce, ani Antonia Maresca nie znały polskiego. Jest raczej prawdopodobne, że pisarz – który znał angielski i w tamtym czasie, opanował już język włoski – ograniczył się do swego rodzaju nadzoru i konsultacji, wyjaśniając najtrudniejsze punkty tekstu i przybliżając tłumaczom realia łagru (w czasach, gdy były one *de facto* nieznane w wolnym świecie). To, że *Un mondo a parte* mógłby być rezultatem nawet częściowego autoprzekładu, jest tylko hipotezą fascynującą, ale całkowicie bezpowstawną⁵.

4 Cyt. za Śniedziewska M., *Osobiste sprawy i tematy. Gustaw Herling-Grudziński wobec dwudziestowiecznej literatury włoskiej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, 2019, s. 213.

5 Zważywszy, że – jak powiedział autor w wywiadzie z 1985 roku – nawet samo pisanie tekstów publicystycznych po włosku stanowiło dla niego „małą torturę” (cyt. za: Bolecki, *Inny świat*, op. cit., s. 53). W tekście opublikowanym w szóstym numerze „Kultury” z 1961 roku precyzyjnie określił swój stosunek do języka włoskiego: „[...] pisując dorywczo i dla zarobku po włosku, mam takie uczucie, jakbym dotykał tego języka przez grubą rękawiczkę. Nie zaś jak w wypadku własnego języka, bezpośrednio – cienką i unerwioną skórą na nagich dłoniach” (idem). Marta Herling kategorycznie wyklucza, by jej ojciec kiedykolwiek tłumaczył swoje utwory na język włoski (Śniedziewska, *Osobiste sprawy*, op. cit. s. 281).

Analiza recepcji trzech włoskich wydań, rzetelnie przeprowadzona przez Magdalenę Śniedziewską⁶, ujawnia pewne zbieżności w ocenach krytyków po pierwszym wydaniu książki. Dostrzegają oni, oprócz walorów artystyczno-literackich dzieła, jego wymiar etyczny, a przede wszystkim wagę i prawdziwość świadectwa Herlinga - Grudzińskiego dwa lata po szokującym raporcie Chruszczowa. Inne rozważania dotyczą podobieństw i różnic między dziełem Herlinga a twórczością Dostojewskiego. Warto jednak zauważyć, że niewielu recenzentów *Innego świata* idzie w swoich wnioskach tak daleko, aby podkreślić równość między totalitaryzmem sowieckim i nazistowskim⁷. I to właśnie jest dla autora sprawą kluczową: Herling zawsze był bowiem przekonany, że różnica między Holocaustem a eksterminacją, dokonaną przez system Gułagu, polegała na metodach unicestwienia i że - ogólnie rzecz biorąc - komunizm i nazizm były, jak trafnie określił on sam w 1997 roku, „bliźniaczymi totalitaryzmami”⁸.

Z pewnością to nie niedostatkowi recenzji – które zresztą rzadko były w stanie wnieść nowatorski wkład w odbiór dzieła (poza szczęśliwym spostrzeżeniem Paolo Milano, który w recenzji z 1958 roku określił książkę Herlinga jako swego rodzaju Bildungsroman⁹) – należy przypisać słaby odbiór pierwszego wydania. Dużą część odpowiedzialności Herling przypisywał samemu wydawcy, który – tak twierdził pisarz – opublikował książkę jedynie z poczucia obowiązku wobec rodziny Croce¹⁰. Oskarżenie to doprowadziło do zerwania relacji między Herlingiem a wydawcą. W korespondencji, zachowanej w archiwum pisarza, pozostają ślady tego starcia w ostrej wymianie oskarżeń między pisarzem a Franco Laterzą, dyrektorem zarządzającym wydawnictwa i kuzynem bardziej znanego Vito¹¹. Sprawa przybrała wręcz polityczny i publiczny wydźwięk ponad trzydzieści lat później w wyniku ostrej sprzeczki między Herlingiem a właśnie Vito Laterzą na łamach dziennika „Il Mattino” tuż po ukazaniu się edycji wydawnictwa Feltrinelli z 1994 roku.

6 M. Śniedziewska., *Osobiste sprawy*, op. cit., s. 207-257.

7 Czyni to Angelo Paoluzi na łamach dziennika „Il Popolo” z 9 lipca 1958, s. 4, porównując, być może jako pierwszy, *Inny świat* ze wstrząsającym świadectwem *Czy to jest człowiek* Primo Levięgo, ponownie opublikowanego w tym samym roku przez Wydawnictwo Einaudi po tym, jak pierwsze wydanie z 1946 roku przeszło niemal niezauważone.

8 Pisarz stosował takie określenie po raz pierwszy w artykule opublikowanym w dzienniku „La Stampa” 23 sierpnia 1997 r. (cyt. za Herling G., *Variazioni sulle tenebre*, pod red. S. Matteis, Edizioni dell’Asino, Roma, 2021, s. 32).

9 P. Milano, *Torna a vivere la casa dei morti*, [w:] „L’Espresso”, 8 czerwca 1958, s. 17 (cyt. za Śniedziewska M., *Osobiste sprawy*, op. cit., s. 207-257).

10 Jak wyraźnie powiedział prof. Włodzimierzowi Boleckiemu: „Jestem przekonany, że Vito Laterza wydał ją w symbolicznym nakładzie – dał mi kilka egzemplarzy, kilka ofiarował rodzinie Lidii, troszeczkę rozstał i koniec. W każdym razie to było wydanie nie wydane, mówiąc językiem Orwella”. G. Herling-Grudziński, Bolecki W., *Rozmowy w Dragonei*, Szpak, Warszawa, 1997, s. 102.

11 “Naprawdę myśli Pan, że jestem wydawcą dla przyjemności i że mogę sobie pozwolić na luksus inwestowania swojego kapitału bez choćby iluzji osiągnięcia niewielkiego zysku?”, pisze Franco Laterza w liście z 12 grudnia 1962. Następnie narzeka na wyniki sprzedaży: od 1958 do 1959 r. tysiąc egzemplarzy, od 1959 do 1960 r. trzysta, aż do rozczarowujących 50 egzemplarzy sprzedawanych rocznie. W dalszej części listu wydawca skarży się, że nie ma poparcia lewicowej prasy, „najwyższej i najbardziej poczytnej”, a na koniec zrywa ostatecznie z pisarzem, sugerując mu ponowną publikację książki u innego wydawcy (AGHG, 556). Serdecznie dziękuję dr Marcie Herling za zgodę na cytowanie fragmentów niepublikowanych listów zachowanych w Archiwum Gustawa Herlinga-Grudzińskiego Fondazione Biblioteca Benedetto Croce w Neapolu, z którymi zapoznałem się w zdigitalizowanej kopii w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Materiały z archiwum są oznaczone skrótem AGHG.

Pisarz oskarżył swojego pierwszego włoskiego wydawcę o wojujący komunizm i podporządkowanie się partyjnym dyrektywom, wywołując pełną oburzenia reakcją drugiej strony¹². Teza o bojkocie ze strony wydawcy i prokomunistycznych elit kulturalnych, została polemicznie zbagatelizowana przez Roberta Salvadoriego w artykule opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” zaraz po śmierci pisarza¹³.

Trudno sobie wyobrazić, by można było, nawet w dobrej wierze, bagatelizować potężne wpływy Kremla w ówczesnych Włoszech, wpływy, które przelewały się z pałaców władzy do świata dziennikarskiego i wydawniczego, silnie warunkując nawet pracę naukowców, którzy nie chcieli się narazić władzom w Warszawie. Tytułem przykładu przytoczę fragment niepublikowanego listu z archiwum Herlinga autorstwa polonisty, bohemy i tłumacza Brunona Meriggiego z 5 kwietnia 1957 r. List był odpowiedzią na propozycję Herlinga-Grudzińskiego z 18 marca, by przetłumaczyć wybranych przez niego autorów do antologii nowej literatury polskiej, którą pisarz przygotowywał dla czasopisma „Tempo presente”¹⁴. Po zapoznaniu się z wyborem autorów, dokonany przez Herlinga-Grudzińskiego, Meriggi zarzuca mu brak bezstronności i propagandę, posuwając się nawet do odrzucenia niektórych bardziej zagorzałych antykomunistycznych nazwisk (w tym Aleksandra Wata). Akademik pisze: “Nie kwestionuję kryteriów, którymi kierował się Pan przy wyborze. Dodam również, że jestem w stanie zrozumieć Pana postawę. Z drugiej strony chciałbym powiedzieć, że z racji zajmowanego stanowiska czuję się w obowiązku trzymać się z dala od namiętności. Sprawy kultury mnie interesują, ale te propagandowe nie”¹⁵.

W październiku 1964 r. Herling podpisał umowę z wydawnictwem Rizzoli na ponowną publikację *Innego świata* w wydaniu ekonomicznym, zobowiązując się jednocześnie do zaoferowania wydawcy tych samych warunków finansowych na wszystkie prace, które miałyby napisać w ciągu najbliższych dziesięciu lat¹⁶. W tym także czasie Herling kontynuował współpracę z Rizzoli, która rozpoczęła się 1 stycznia 1962 roku, jako konsultant redakcyjny do spraw literatury rosyjskiej i polskiej¹⁷. Przypominam, że było to trzy lata po publikacji *Jednego dnia Iwana Denisowicza Aleksandra Sołżenicyna*, wydanej w 1962 roku w radzieckim magazynie literackim “Nowyj Mir” i przetłumaczonej

12 O tym sporze można czytać w: G. Herling-Grudziński, T. Marrone., *Pod światło*, posłowie Sergio Romano, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1998.

13 R. Salvadori, *Salatka z muchomorów. Spory o Herlinga-Grudzińskiego*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 22-23 czerwca 2002, nr. 144, s. 15 (por. Śniedziewska, *Osobiste sprawy*, op. cit., s. 221-224).

14 Słynny sławista i polonista Giovanni Maver poradził pisemnie pisarzowi, aby skontaktował się z Meriggim w sprawie tłumaczenia. Zob. list z 14 marca 1957 r. (AGHG 300).

15 Bruno Meriggi do G. Herlinga-Grudzińskiego, list z 5 kwietnia 1957 (AGHG 537).

16 Zob. list wysłany 16 października 1964 r. przez dyrektora wydawniczego Rizzoli Domenico Porzio do pisarza (AGHG 559).

17 Umowa czyniła z Herlinga-Grudzińskiego swego rodzaju pośrednika w sprawie wyżej wymienionych literatur pomiędzy Rizzoli a różnymi autorami, wydawcami i agentami. Umowa przewidywała stałe miesięczne wynagrodzenie i automatyczne odnawianie z roku na rok, o ile jedna ze stron nie wyraziła chęci jej rozwiązania. Zob. list od kierownika działu książek Rizzoli Paolo Leocaldano z 20 grudnia 1961 r. (AGHG 559). Jak wynika z listu Dominico Porzio z 24 lipca 1964 r. (AGHG 559), współpraca została ponownie omówiona na nowych, mniej wymagających warunkach dla pisarza.

przez Garzantiego w roku następnym; książki przełomowej w historii recepcji zjawiska Gułagu na Zachodzie: po jej publikacji, jak pisze kilka lat później Gustaw-Herling we wstępie do włoskiego wydania Feltrinelliego, nikt już nie mógł w dobrej wierze wątpić w istnienie i charakter sowieckich obozów koncentracyjnych¹⁸.

Inny świat, opublikowany ponownie w następnym roku z przedmową przyjaciela Ignazio Silone, wywołał jednak niewielką reakcję ze strony raczej podzielonej krytyki. Podobnie jak w 1958 r., niektórzy krytycy dostrzegli wartość książki w udanym połączeniu świadectwa i sztuki literackiej; Mario Pomilio słusznie podkreślił jej uniwersalne potępienie każdego reżimu, który praktykuje poniżanie i systematyczne unicestwianie istot ludzkich¹⁹; odniesienie Massimo Vecchiego do Sołżenicyna w poszukiwaniu punktu porównania w celu zdefiniowania charakteru dzieła można postrzegać w perspektywie kształtującego się kanonu sowieckiej literatury koncentracyjnej²⁰. Obok entuzjastycznych recenzji nie brakuje jednak przejawów politycznej nietolerancji, takich jak odrzucenie dzieła przez prosowieckiego publicystę Giannię Totię, który w recenzji opublikowanej w „Paese Sera”, zasugerował nawet włoskim władzom wydalenie Herlinga z Włoch²¹.

Pomimo „uwolnienia” tematyki Gułagu i faktu, że książka została opublikowana przez dużego wydawcę, któremu nie można zarzucić zaniedbań w zakresie promocji i dystrybucji książek, *Inny świat* po raz kolejny poniósł fiasko. W liście z dnia 28 grudnia 1973 r. biuro umów wydawniczych Rizzoli poinformowało pisarza o zamiarze wyprzedaży zalegających zapasów (2852 egzemplarzy) za 80% ceny okładkowej, oferując mu możliwość ich zakupu, zanim wydawca pozbędzie się ich innymi kanałami²². Z dokumentacji przechowywanej w archiwum, książka została wydrukowana w czerwcu 1965 r. w 4027 egzemplarzach. Można więc szybko obliczyć: 1175 egzemplarzy sprzedanych w ciągu nieco ponad ośmiu lat²³.

Trzecia „próba” dla *Innego świata* na włoskim rynku wydawniczym pojawiła się już w epoce postkomunistycznej. Dotarcie Gustawa Herlinga do wydawnictwa Feltrinelliego należy powiązać z osobą Francesca Cataluccio, bliskiego przyjaciela pisarza, który w tamtym czasie zacieśnił swoje relacje z wydawnictwem, przechodząc od roli konsultanta specjalizującego się w literaturze Europy Środkowo-Wschodniej do bardziej znaczącej roli w zespole (od marca 1990 r.)²⁴. Jak można wywnioskować z archiwalnej ko-

18 G. Herling-Grudziński, *Un mondo a parte*, tłum. G. Magi, Feltrinelli, Milano, 2003, s. 284.

19 M. Pomilio, *A poco a poco scoperto un grande libro* [w:] „La Fiera Letteraria”, 24 marca, s. 12 (cyt. za Śniedziwska M., *Osobiste sprawy*, op. cit., s. 237).

20 M. Vecchi, *Nell'inferno di Stalin* [w:] „Vita”, 14-20 października, 1965, s. 60 (cyt. za Śniedziwska M., *Osobiste sprawy*, op. cit., s. 238).

21 F. Cataluccio, *La trappola di un mondo a parte*, [w:] GHG, *Etica e letteratura. Testimonianze, diario, racconti*, pod red. K. Jaworskiej, wstęp W. Boleckiego, Mondadori, Milano, 2019 s. 24.

22 Ufficio Contratti Editoriali della Rizzoli do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, list z 28 grudnia 1973 (AGHG 559).

23 Na początku 1979 roku wydawnictwo poinformowało autora, że 30 czerwca 1975 r. stwierdzono wyczerpanie zapasów książki. List działu książek Rizzoli do GHG z 11 stycznia 1979 (AGHG 559).

24 Jak wynika z listu kierownika działu beletrystyki zagranicznej, Moniki Randi do pisarza z 21 grudnia 1989 r.:

respondencji, Cataluccio już w momencie zatrudnienia zobowiązał się umieścić dzieła Herlinga w programie wydawniczym²⁵.

Nowe wydanie książki nastąpi dopiero w lutym 1994 roku w serii wydawniczej „I Narratori”, czyli dwa lata po publikacji fragmentów *Dziennika*. Wynikająca ze wstępu nadzieja autora na powodzenie dzieła została uwieńczona tego samego roku przyznaniem mu międzynarodowej nagrody Viareggio²⁶.

Jednak, jak wynika z analizy Magdaleny Śniedziewskiej, nawet po wydaniu książki zbiór recenzji jest dość skromny, a korespondencja z Feltrinellim z początku lat 90. świadczy dostatecznie o dość „ostrożnym” zainteresowaniu dużego wydawnictwa pisarzem, który w kraju emigracji najwyraźniej nie cieszy się jeszcze pozycją i prestiżem, na jakie zasługuje. 27 kwietnia 1993 r. ze względu na imponujące rozmiary długiego opowiadania *L'isola*, Herling zaproponował Gabrielli d'Ina z wydawnictwa Feltrinelli, by opublikować je osobno, wyjmując z tomu opowiadań, zaplanowanego na 1994 r.²⁷ Pomysłodawcą tej propozycji był prawdopodobnie Francesco Cataluccio, który miał zająć się redakcją zbioru. W liście Herling-Grudziński sugeruje, żeby *Inny świat* ukazał się we wrześniu tego roku tak, aby książka mogła współgrać z publikacją tomu esejów o rosyjskich i radzieckich pisarzach, przygotowanego dla wydawnictwa Ponte alle Grazie. Mniej więcej miesiąc później, 31 maja 1993 r., Gabriella d'Ina odpowiedziała, że pomysł opublikowania *L'isola* jako osobnej książki jest godny rozważania, ale decyzja będzie musiała być podjęta na podstawie wyników *Innego świata*, którego publikację była zmuszona przełożyć na następny rok²⁸. W tym samym liście d'Ina sugeruje również pisarzowi, by *Inny świat* kandydował do nagrody literackiej Comisso, przedkładając możliwość publikacji tomu opowiadań pod koniec następnego roku, “o ile książka będzie miała powodzenie, co do czego nie mam wątpliwości”; de facto d'Ina podporządkowała podpisanie umowy na publikację zbioru opowiadań wynikowi wydawniczemu *Innego świata*. W brudnopisie odpowiedzi na ten list (niedatowanym, ale pochodzącym prawdopodobnie z czerwca tego samego roku) pisarz skarży się na wielokrotne przekładanie wznowienia *Innego świata* oraz na traktowanie go – właśnie wtedy, gdy w Polsce ukazuje się cała jego twórczość – jak debiutanta poddawanego “komercyjnemu egzaminowi” przy każdym przygotowy-

„Przede wszystkim dziękuję za możliwość zapoznania się z Pana twórczością. Dzięki Francesco Cataluccio wiem, że inni włoscy wydawcy są zainteresowani ewentualną publikacją Pana książek i że uprzejmie Pan dał nam czas do końca stycznia, żeby się zadeklarować” (AGHG 554).

25 Zob. list Francesco Cataluccio do GHG z 5 listopada 1991 (AGHG 554).

26 „Pomimo bardzo przychylnych recenzji prestiżowych krytyków, takich jak Leo Valiani i Paolo Milano, *Inny świat* został w rzeczywistości zignorowany we Włoszech [...]. Wydanie Feltrinelli jest zatem pierwszym włoskim wydaniem mojej książki”. GHG, *Un mondo a parte*, op. cit., s. 9. Analogicznie podczas rozmowy z Włodzimierzem Boleckim powiedział pisarz: „Właściwa kariera *Innego świata* po włosku zaczęła się dzięki wydaniu u Feltrinellogo i dzięki nagrodzie, którą książka wówczas dostała. Drugi nakład wyszedł już z opaską Premio Viareggio”. W. Bolecki, *Inny świat*, op. cit., s. 102.

27 Gustaw Herling-Grudziński do Gabrielli d'Ina, list z 27 kwietnia 1993 (AGHG 554).

28 „[...] sytuacja na rynku nie jest wystarczająco sprzyjająca i pozytywna w stosunku do reedycji i - bardziej ogólnie - książek, które należy śledzić ze szczególną uwagą”. Gabriella d'Ina do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, list z 31 maja 1993 (AGHG 554).

wanym utworze. Na koniec zaś odrzuca z sarkazmem propozycję udziału w konkursach literackich²⁹.

Możemy sobie tylko wyobrazić rozgoryczenie, z jakim pisarz odebrał list z 15 lipca 1997 r., w którym dyrektor zarządzający wydawnictwa Feltrinelli poinformował go o bardzo słabych wynikach sprzedaży *Portretu weneckiego* oraz *Innego świata*, informując go również o zamiarze wysłania 1200 egzemplarzy pierwszego z wymienionych tomów i 1800 egzemplarzy drugiego do makulatury, zaznaczając przy tym jednak, że to “w żaden sposób nie stanowi przerwania naszych ustaleń umownych”³⁰.

Informacje te potwierdzają, że druga połowa lat 90. nadal stanowiła swego rodzaju fazę przejściową, w której ponowne odkrycie Herlinga-świadka gułagu otworzyło drzwi do stopniowego przyjęcia przez włoską publiczność wspaniałej twórczości Herlinga-narratora. Potwierdzenie uznania dla jego twórczości we Włoszech należy datować na okres przypadający już po śmierci autora. Oczywiście od początku lat 90. pisarz był znacznie bardziej obecny na łamach głównych włoskich gazet, gdzie zapraszano go do komentowania kwestii politycznych i społecznych, wypowiedania się na temat literatury rosyjskiej i polskiej oraz do pisania o sowieckich obozach koncentracyjnych. Wydaje się oczywiste, że ta rola świadka i ofiary sowieckiego totalitaryzmu, antagonisty policznego Związku Radzieckiego przez wiele lat po upadku komunizmu komplikowała odbiór twórczości artystycznej Herlinga-Grudzińskiego. Uważam, że jeszcze pod koniec lat dziewięćdziesiątych była aktualna trzeźwa analiza polonistki Giovanny Tomassucci, która w swoistym podsumowaniu kończącej się epoki, napisała na łamach „L'Indice dei libri del mese” w 1992 r.:

Herling nigdy nie był uważany za pisarza, ale raczej za emigracyjnego publicystę, niewygodnego ze względu na swój zwyczaj unikania intelektualnych salonów i mówienia tego, co myśli, nawet jeśli było to nieprzyjemne. Niewielu postrzegało jego debiut narracyjny *Inny świat* inaczej, niż jako zwykły dokument historyczny. Ta pierwsza relacja o okropnościach stalinowskich łagrów, która ukazała się na Zachodzie [...], nie została przypisana do literatury [pięknej], właśnie z powodu jej straszliwego, bardzo realnego przesłania³¹.

Herling - publicysta antysowiecki przyćmiłby więc Herlinga - pisarza. Nie powinno to dziwić, w historii literatury było wiele przypadków, w których autor został przygnieciony ciężarem swojej historii politycznej oraz zdefiniowany na podstawie jednego ze swoich dzieł. O tym, jak prawdziwe jest to stwierdzenie, można się przekonać, śledząc recepcję wielkich autorów w innych systemach literackich: z jednej strony jest uwarunkowany przez zajmowaną przez nich pozycję w międzynarodowym kanonie, z drugiej strony - przez system literacki kultury docelowej, który rządzi się własnymi kodami, gustami i wartościami estetycznymi.

²⁹ Niedatowany list Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Gabrielli d'Ina (AGHG 554).

³⁰ List Giuseppe Antoniniego do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z 15 lipca 1997 (AGHG 554).

³¹ G. Tomassucci, *Tutto Herling* [w:] „L'Indice dei libri del mese”, n. 7, 1992, s. 19.

Na szczęście historia Gustawa Herlinga we Włoszech nie zakończyła się na *Innym świecie*, wydanym ponownie w 2003 roku w popularnej serii Universale Economica (trzy wydania do 2010 roku). W 1995 i 1999 roku ukazały się wreszcie pierwsze zbiory opowiadań: *Portret wenecki i inne opowiadania* (1995) oraz *Don Ildebrando i inne opowiadania* (1999). W międzyczasie kolejne włoskie wydawnictwa (L'ancora del Mediterraneo, Ponte alle Grazie, Tullio Pironti, Fazi) wniosły fundamentalny wkład w ponowne wydobywanie twórczości polskiego pisarza na światło dzienne.

Ukoronowaniem włoskiej historii wydawniczej *Innego świata* było jego wydanie w 2017 roku w popularnej serii wydawniczej Oscar Mondadori. Publikacja trzy lata temu temu poświęconego Herlingowi-Grudzkiemu w prestiżowej serii I Meridiani pod redakcją Krystyny Jaworskiej oddaje ostateczną sprawiedliwość polskiemu autorowi, definitywnie przypieczętowując w przybranej ojczyźnie pozycję, na jaką zasługuje wśród klasyków XX wieku. Mimo to do dziś brakuje badań poświęconych w sposób całościowy, to jest obejmujących także okres po śmierci autora, dziejom recepcji polskiego pisarza we Włoszech.